

# Paweł Bezak

---

"Bitwy generała Władysława Andersa : studia i materiały do dziejów 2 Korpusu Polskiego", red. Bogusław Polak, Waldemar Handke, Zenon Józwiak, Leszno 2007 : [recenzja]

---

Niepodległość i Pamięć 15/2 (28), 252-255

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

***Bitwy generała Władysława Andersa. Studia i materiały do dziejów  
2 Korpusu Polskiego.* [red.:] **Bogusław Polak,  
Waldemar Handke, Zenon Józwiak**  
**Wydawnictwo Instytutu im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego,  
Leszno 2007, ss. 205****

Praca powyższa ukazała się w szczególnym momencie – uchwałą Senatu RP rok 2007 ogłoszono Rokiem generała Władysława Andersa. Jego obchodom towarzyszyły liczne uroczystości, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, jak również spotkania i konferencje naukowe, poświęcone osobie i działalności generała.

„Bitwy generała Władysława Andersa” stanowią plon konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej przez Instytut im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego w leszczyńskim ratuszu. Sam tytuł może być mylący, gdyż oprócz militarnego aspektu działalności generała, omówione zostały również wybrane działania polityczne i społeczne; szczególnie cenne są informacje biograficzne, dotyczące generała Władysława Andersa – pomagają one zrozumieć mechanizmy, jakimi kierował się podejmując kolejne, niekiedy ciężkie, a z naszego punktu widzenia przede wszystkim mające ogromne znaczenie historyczne, decyzje, obraną przez niego drogę polityczną, wreszcie ustosunkować się do samej postaci.

Pierwszy rozdział, zatytułowany „Na frontach Wielkiej Wojny 1914-1918”, pióra mgr. Zenona Józwiaka, zapełnia lukę w szerzej znanej biografii generała, wnosząc wiele istotnych, nieznanych szerzej faktów, dotyczących walk Władysława Andersa w szeregach armii carskiej, a następnie służby w I Korpusie Polskim, dowodzoną przez generała Józefa Dowbor-Muśnickiego oraz, po rozwiązaniu korpusu, w Polskiej Sile Zbrojnej. Na uwagę zasługują przede wszystkim opisy frontowych czynów późniejszego generała, które przyniosły mu liczne odznaczenia za wykazane męstwo i odwagę.

W kolejnym rozdziale, zatytułowanym „W Powstaniu Wielkopolskim i w 15. Pułku Ułanów Poznańskich 1919-1921”, dr Eugeniusz Śliwiński ukazuje dalsze losy Władysława Andersa, rozwój jego kariery wojskowej, zwiędzonej dowództwem rzeczonoego pułku ułanów, pisze o doświadczeniach, wyniesionych z wojny 1920 roku, jego postawie jako dowódcy, słuzeniu przykładem podwładnym.

Kolejne lata służby wojskowej generała Władysława Andersa opisał ppłk dr Juliusz S. Tym w rozdziale „Oficer sztabowy i dowódca wielkich jednostek kawalerii w systemie szkolenia kawalerii”. Pozwala on zgłębić dzieje dalszej kariery późniejszego generała, poznać ówczesne opinie o nim samym, wreszcie zrozumieć mechanizmy dowodzenia, preferowane przez niego. Liczne ćwiczenia, w jakich brał udział, oraz wyższe studia wojskowe, jakie odbył we Francji wywarły niewątpliwy wpływ na taktykę

stosowaną przez niego w okresie próby, jaką stanowiły walki, stoczone pod jego dowództwem w latach II wojny światowej.

O walkach tych pisze między innymi dr Zdzisław Kościański, w rozdziale „Walki Nowogródzkiej Brygady Kawalerii i Grupy Operacyjnej generała Andersa”. Precyzyjne opisy działań poszczególnych oddziałów, uzupełnione licznymi, treściwymi przypisami, pozwalają czytelnikowi na wytworzenie sobie w miarę pełnego i spójnego obrazu sytuacji, w jakiej przyszło dowodzić generałowi Władysławowi Andersowi podczas walk we Wrześniu 1939 roku. Uważny czytelnik bez problemu odnajdzie kontrowersyjny moment – w utrzymanym wcześniej na dobrym poziomie – dowodzeniu, w którym to, nie mając zapewnionej łączności radiowej, jednostki podległe generałowi nie udzieliły pomocy swoim sąsiadom podczas walk pod Krasnobrodem.

Walki, stoczone we Wrześniu 1939 roku przez kawalerzystów pod dowództwem generała Andersa zakończyły się próbą przebicia na Węgry, co opisał dr Bartosz Kruszyński w rozdziale „Requiem dla kawalerskiej epopei. Próba przedarcia się na Węgry Grupy Operacyjnej kawalerii i oddziału wydzielonego gen. Władysława Andersa we wrześniu 1939 r.” Autor opisuje w nim przebijanie się grupy w warunkach ustawicznych starć, zarówno z Armią Czerwoną, jak i ludnością ukraińską, utrudnienia i niedogodności, towarzyszące zmuszonym do ucieczki kawalerzystom, ostatnie chwile walk. Rozdział ten przeplatany jest licznymi wspomnieniami, niekiedy autor nadaje swemu tekstowi, mającemu w założeniu charakter naukowy, formę zdecydowanie zbeletryzowaną. Jest to całkiem przyjemna odmiana dla czytelników chcących odetchnąć nieco od tekstów *stricte* naukowych, niemniej nie jest to chyba najlepsze rozwiązanie z czysto naukowego punktu widzenia. Ostatni akapit tego rozdziału, opisujący losy oficerów polskich w niewoli sowieckiej w szczególności nie jest wolny od górnolotnego tonu, nadanego mu przez autora. Tonu patriotycznego, a więc z wszech miar zrozumiałego, gdyż chodzi o sprawy bliskie sercom milionów Polaków, ale też tonu budzącego – zbędne chyba – emocje, tonu, którego zawodowy historyk w miarę możliwości winien wystrzegać się w imię obiektywizmu i profesjonalizmu związanego z uprawianą przez siebie profesją.

Dr Zbigniew Wawer jest autorem rozdziału „Monte Cassino. Gen. Władysław Anders a drugie natarcie 5 Kresowej Dywizji Piechoty 17-19 maja 1944 r.” Obok przytoczonych w nim opisów i wspomnień, przedstawia w sposób chronologiczny przygotowania i przebieg walk w ostatnich dniach bitwy, zarówno na linii, jak i w pracy sztabów. Rozdział ten jest kolejnym znakomitym przykładem pracy historyka, dążącej do jak najpełniejszego ukazania udokumentowanych wydarzeń, jednak w formie stosownej dla pracy historycznej, wiernej i pozbawionej wszelkich ubarwień i refleksji, zbędnych zwykle dla potencjalnego czytelnika.

Kolejny rozdział, zatytułowany „2. Korpus Polski gen. Władysława Andersa w bitwie o Ankone”, autorstwa dr. Michała Polaka, znakomicie pokazuje mechanizmy działania korpusu podczas letnich walk 1944 roku. Czytelnik może równocześnie śledzić ruchy jednostek wojskowych, jak i obserwować sposób, w jaki były kierowane. Dodatkowo wartość pracy dr. Polaka podnosi umieszczenie w tekście szkiców, przedstawiających kolejne fazy działania jednostek polskich. Jedynie ocena bitwy o Monte Cassino jako „wspaniałego sukcesu”, przytłumionego jednak wysokością strat 2. Korpusu (podawanych zresztą przez autora w przypisie) oraz wzmianki o kultywowaniu tradycji walk Polaków na ziemi włoskiej, wydają się stanowić krok w kierunku utrwalenia nie tylko pamięci – co z wszech miar jest słuszne i godne pochwały – lecz również legendy. Legendy 2. Korpusu Polskiego i jego dowódcy, pięknej już ze

względu na samą – jakże dramatyczną – historię żołnierzy, służących i walczących w jego szeregach, pod dowództwem generała Andersa. Gorzej, jeśli legenda ta jest na siłę upiększana czy wybielana, co przypomina potępiane obecnie tendencje, panujące przez lata w historiografii PRL.

„Gen. Władysław Anders a zagadnienie utrzymania Polskich Sił Zbrojnych w gotowości do działań po 1945 r.” to rozdział autorstwa dr. Tadeusza Kondrackiego, w znakomity sposób przybliżający pogląd generała na sprawę polską bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej oraz jego koncepcję polityczno-militarną. Autor w sposób obiektywny ukazuje proces kształtowania się poglądów Władysława Andersa, w latach późniejszych stanowiących siłę napędową jego działań, motywację do podejmowania wysiłków na rzecz utrzymania polskich jednostek wojskowych poza granicami kraju. Przy tym autor pokazuje swoistą tragedię, będącą wynikiem sytuacji politycznej na świecie, która uniemożliwiała wybuch konfliktu zbrojnego, w którym Polacy mogli by opowiedzieć się po stronie zachodnich aliantów, sytuacji politycznej wyraźnie rozmiągającej się z – pełnymi nie tylko obaw, lecz przede wszystkim nadziei – przewidywaniami generała oraz licznych kół polskich na emigracji.

„W obronie pamięci i poległych” to rozdział pióra dr. Waldemara Handke, traktujący o dążeniach generała Władysława Andersa na rzecz utrwalenia wysiłku zbrojnego oraz upamiętnienia jego poległych podkomendnych. Informacje zawarte w rzeczonym rozdziale są tym cenniejsze, iż nie dotyczą jedynie historii polskich pomników i nekropolii wojennych we Włoszech, lecz również zwracają uwagę na obecny – jakże opłakany – stan tych obiektów. Dzięki tak kompleksowemu przedstawieniu problemu, możliwym wydaje się zainteresowanie pracami renowacyjnymi odnośnych władz. Pracami w obronie pamięci o czynie zbrojnym Polaków i w obronie poległych, aby ich ofiara nie została zapomniana. Choć tyle powinno zostać dla nich zrobione po latach, skoro nie tylko historycy, ale również politycy pełną garścią czerpią z dokonań, będących ich bezpośrednim udziałem.

Dr Joanna Pyłat w rozdziale zatytułowanym „Opiekun edukacji i kultury na wychodźstwie 1945-1970” przedstawia sylwetkę generała Władysława Andersa, w powszechnej świadomości postrzeganego jako zasłużonego dowódcę i polityka, w nowym świetle – jako patrona polskiego szkolnictwa, opiekuna instytucji krzewiących polską kulturę. Zawarte są w nim cenne informacje, dotyczące zarówno organizacji polskich szkół i ośrodków kształcenia, przeznaczonych dla młodzieży ewakuowanej z ZSRR, jak też działalności wydawniczej, prowadzonej podczas wojny w 2. Korpusie Polskim. Interesujące są także wzmianki, dotyczące działania Polskiego Ośrodka Akademickiego, Polskiego Korpusu Przynsposobienia i Rozmieszczenia. Autorka wspomina również o działaniach na rzecz oświaty polskiej, podjętych z inicjatywy generała na terenie Wielkiej Brytanii, oraz wspieraniu przez niego działań ZHP poza Granicami Kraju. Jedyną, dość drobną zresztą, wadą rozdziału, jest nie tyle (może nazbyt) częste podkreślanie – ogromnych przecież – zasług Władysława Andersa, co wrażenie pominięcia wysiłków wielu setek nauczycieli, działaczy organizacji polonijnych czy instruktorów harcerskich, bez których zaangażowania nie byłoby możliwe zrealizowanie śmiałych i szczytnych projektów samego generała.

„Obraz dowódcy”, autorstwa ks. dr. Zbigniewa Werry, to jeden z najciekawszych rozdziałów całej pracy. Autor ukazał w nim całą drogę życiową generała Władysława Andersa, nie unikając przy tym tematów kłopotliwych, „śliskich”, jak zagadnienia związane z życiem prywatnym bohatera biografii, co niewątpliwie wymagało samożarcia i obiektywizmu ze strony autora, który, nie dając się porwać panującemu

w historiografii nurtowi „hagiograficznemu” pisał o generale nie jako o postaci wyidealizowanej, ale jako o człowieku z krwi i kości. Wiele przytoczonych przez autora elementów biografii opiera się na wspomnieniach samego generała, co nie umniejsza bynajmniej jej wartości, choć, ze względu na ograniczoną objętość materiału i brak (niekiedy) szerszego omówienia czy powołania się na dalszą literaturę przedmiotu lub źródła (jak choćby w kwestii planów rozbrojenia Armii Polskiej z ZSRR przez Sowietów), pozostawia wrażenie niedosytu, jakie z pewnością odczuje bardziej dociekliwy czytelnik.

Ostatni rozdział, autorstwa prof. dr hab. Bogusława Polaka, zatytułowany „Przywódca wolnych Polaków na wygnaniu 1946-1970”, traktuje o wybranych aspektach powojennej działalności generała Władysława Andersa, który stał się wówczas przywódcą emigracji polskiej. Szczególnie interesujące wydają się informacje, dotyczące działalności polityczno-militarnej generała w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Oprócz działalności politycznej – w tym na arenie międzynarodowej – oraz społecznej, generał zajmował się w tamtych latach również nagłośnieniem sprawy zbrodni katyńskiej i wskazaniem na jej prawdziwych sprawców.

Czytelnik może pokochać lub zniechęcić bohatera literackiego, jednak w wypadku postaci historycznej proces ten jest o wiele bardziej złożony. Historyk, zajmujący się określonym zagadnieniem czy wydarzeniami może w najróżniejszy sposób ustosunkować się do ich bohaterów, lecz nigdy nie powinien robić tego w kategorii „czarne i białe”. Zrozumienie motywów postępowania wielkich tego świata, ludzi, którzy swoimi czynami pisali historię państw i narodów nie jest w pełni możliwe bez poznania ich mentalności, sposobu bycia, indywidualnych cech charakteru, wreszcie bez poznania i – przede wszystkim – zrozumienia sytuacji, w jakich stawali, nieraz wbrew własnej woli. Równie trudno zdobyć się na krytykę powszechnie panującej wizji historycznej, jednoznaczne potępienie (lub wyniesienie na ołtarze historii) jakiejś postaci, zwłaszcza nie znając motywów jej działań czy posługując się argumentami przytaczanymi przez historyków należących do określonej opcji politycznej. Tym wartościowsza wydaje się dla wszystkich historyków – zarówno zawodowych, jak i amatorów, miłośników dziejów ojczystych, książka „Bitwy generała Władysława Andersa”, ukazująca w szerszym kontekście postać generała, stanowiąca znakomite uzupełnienie jego biografii. Nie należy jednak zapominać, iż ta właśnie pozycja, jakkolwiek cenna z naukowego punktu widzenia, to jednak, jak każda inna, nie powinna pozostawać jedynym opracowaniem, po które sięgną zainteresowani; powinna być raczej jednym z wielu tytułów, mogących – tylko jako całość materiału poznawczego – pozwolić poznać w miarę pełną i bezstronną (pamiętajmy, że obiektywne podejście jest ideałem w pracy historyka) biografię generała Władysława Andersa – żołnierza, polityka, człowieka.

*Paweł Bezak*